

## Chomęciska transkrypcja nagrania 2

**Zapomniane 1:** My spotkaliśmy tu panów pod sklepem i też sobie z nimi porozmawialiśmy. Chodzi nam o to, żeby po prostu widzieć, gdzie jest ten grób i zaznaczyć go w terenie, żeby na przyszłość wszyscy wiedzieli, że on jest tu, a nie gdzie indziej. Jak kiedyś za 100 lat ktoś będzie chciał coś budować, zmieniać drogę, żeby po prostu... Tu jest ten grób i wokół niego można wszystko robić, a jego żeby po prostu zachować.

**Pani:** Oczywiście. Tam wykosił syn dzisiaj też, ale mówię sama wieczorkiem to wszystko wybieram też i wyrzucę, bo tak, to to, to tamto. Wie pani, tutaj kiedyś była droga, polna droga. Ona troszkę inaczej sobie szła, niż ta teraz. Trudno powiedzieć naprawdę w którym to miejscu.

**Zapomniane 1:** A to się bardzo zmieniło, ten przebieg drogi?

**Pani:** No nie bardzo, ale się zmieniło.

**Zapomniane 1:** Coś tam się zmieniło. A ich dom stał tuż przy drodze? Czy bardziej w głębi?

**Pani:** Nie, niedaleko drogi. Niedaleko drogi tak stał. Za domem wykopali dół i za domem zakopali.

**Zapomniane 1:** Ale ten dom był na podmurówce? Czy można jakichś fundamentów szukać, czy raczej drewniany i nic po nim nie zostało?

**Pani:** Kiedyś chatki, jak to się mówi, żydowskie raczej... Takie, czy żydowskie, czy nieżydowskie, to tak o stawiali na podwalinie, na drewnianym.

**Zapomniane 1:** Czyli fundamentów raczej nie będzie?

**Pani:** Raczej tak mi się wydaje, że nie. Bo tutaj nawet i te słupki, ten fundament pod ten grobowiec, to może by coś tam wyszło.

**Zapomniane 1:** I żadnych kości też nigdy przy okazji budowy drogi, nic się nie mówiło o tym, że coś wyszło?

**Pani:** Nie.

**Zapomniane 1:** Bo czasami tak bywa, że coś tam wyjdzie przez przypadek.

**Pani:** No, czasami tak bywa właśnie.

**Zapomniane 1:** I ile osób tam miałyby być pochowanych?

**Pani:** Cztery.

**Zapomniane 1:** Czyli nieduży ten grób.

**Pani:** Cztery osoby. A jeden właśnie, jakoś tam... Nie było go wtedy w domu, gdzieś tam powiedzieli mu, że taka sprawa jest, że właśnie wybili jego rodzinę i gdzieś sołtys go wysłał, sołtys dawniejszy wysłał go gdzieś do Niemiec i on z Niemiec dalej...

**Zapomniane 1:** Tak się uratował po prostu.

**Pani:** No to on dopiero w '78 roku się z nami skontaktował.

**Zapomniane 2:** A jak on miał na imię?

**Pani:** Michał.

**Zapomniane 2:** Michał Szulc?

**Pani:** Tak. Oni w gminie też powinni mieć troszeczkę więcej wiadomości.

**Zapomniane 1:** Nic nie wiedzą.

**Pani:** No jak nie?

**Zapomniane 1:** Z panem sekretarzem korespondowałam i wygląda na to, że on w ogóle nie wiedział, że ten pomnik tam stoi.

**Pani:** Oni powinni, oni mają tam na pewno, bo przecież my mamy też, to, co mówiłam wam już, że on nie zapłacił za granit i trzeba było lastryko i napis na podaniu czy możemy lastryko

postawić, bo już inny wzór całkiem był. Przecież mam jeszcze to.

**Zapomniane 2:** Czyli to jakieś pozwolenie z gminy było, tak?

**Pani:** Tak, było, było. Mają na pewno. To sto procent, że mają.

**Zapomniane 2:** A ja mam takie pytanie, czemu tu nie ma nazwiska?

**Pani:** Właśnie nie mam pojęcia.

**Zapomniane 1:** I nigdy nie było?

**Pani:** Nie. Michał Szulc. I nie było.

**Zapomniane 1:** Ale swojego nazwiska, czy nazwiska swojej rodziny, czy imion...

**Pani:** Nie, tylko było tak, pisało: „Fundator: syn Szulc”.

**Zapomniane 2:** To właśnie tak słyszałem.

**Pani:** To na pierwszym, na tym granitowym. A jak zabrali, to zostało to, co pierwsze postawione lastryko, to jest pierwsze lastryko. Nie da się ani doczyścić, ani co. Tam trzeba by było poprawić po prostu, podejść. To widać, ale jak to lastryko, zachodzi.

**Zapomniane 1:** To ciekawe właśnie, że nie zdecydował się wymienić ich z imienia.

**Pani:** No nie wiem.

**Zapomniane 1:** Oni mówią, panowie pod sklepem, że był skąpy. Może po prostu skąpił na litery.

**Pani:** To prawda.

**Zapomniane 1:** Po prostu chciał ogólnie wspomnieć rodzinę.

**Pani:** Można powiedzieć, że skąpy. Zmarł podobno, bo nie mieliśmy już wiadomości. Mój brat korespondował z nim. To później odsyłali, że nie ma takiego adresata.

**Zapomniane 1:** A ciekawe, że skontaktował się z wami dopiero w siedemdziesiątych latach. On już wtedy też musiał być starszym, gdzieś tam w sile wieku, że tak powiem.

**Pani:** No już, już. Teś był z 1920, bo on jest chyba '25 rocznik, a może... Gdzieś między '20 a '25. Już starszy był.

**Zapomniane 1:** Czyli gdzieś w połowie życia stwierdził, że chce to sobie uregulować gdzieś tam.

**Pani:** A on tak mówił zresztą tutaj u nas, że córka jego... Córkę jedną miał, Rita się nazywa, nawet nie chce po polsku słyszeć.

**Zapomniane 1:** A on po polsku normalnie?

**Pani:** Po polsku, przecież jego żona pochodzi z poznańskiego.

**Zapomniane 1:** Bo on się ożenił po wojnie z Polką?

**Pani:** Z Polką się ożenił po wojnie, tak. Z poznańskiego jest jego żona.

**Zapomniane 2:** Ale ta żona, oni w Stanach, tak, bo on w Stanach mieszkał?

**Pani:** W Stanach, tak.

**Zapomniane 2:** I ta żona z poznańskiego też do Stanów wyjechała?

**Pani:** Do Stanów wyjechała, nie chciała mieć nic wspólnego z polszczyzną.

**Zapomniane 1:** A ona była Żydówką?

**Pani:** Chyba nie. Chyba Polką.

**Zapomniane 1:** A jeszcze jeden z panów mówił, że na uroczystość był zaproszony chór, w którym tego pana ojciec śpiewał i nawet ma zdjęcia jeszcze z tej uroczystości, na której tego Michała właśnie gdzieś tam uwieczniono na tych zdjęciach.

**Pani:** Ja też mam, mogę wam pokazać.

**Zapomniane 1:** No pewnie, to bardzo ciekawe. Bo siedemdziesiąte lata to już...

**Pani:** Bo wtedy byliście, to ja tak znalazłam parę zdjęć i tak w kopertę schowałam.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], dwóch anonimowych mieszkańców wsi Chomęciska Duże, rozmowę przeprowadziła Agnieszka Nieradko, Chomęciska Duże, 14 lipca 2021 r.

